

# Dobry Pasterz (J. 10:11-21)

**“Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce.” J. 10:11**

W czasach Pana Jezusa, bycie pasterzem było niebezpieczną pracą. Do obowiązków pasterza należało nie tylko zapewnić powierzonym mu owcom dostępu do pokarmu i świeżej wody. Przede wszystkim pasterz musiał bronić stada przed licznymi zagrożeniami. Kiedy jakaś owca się zgubiła, musiał ją znaleźć i przyprowadzić z powrotem. Największym zagrożeniem były dzikie drapieżne zwierzęta takie jak lwy czy wilki. Pasterz niejednokrotnie musiał narażać własne życie, by bronić swoich owiec. Od rzetelności z jaką wypełniał on swoje zadania zależało niejednokrotnie dobro całej rodziny, dlatego pracy pasterskiej nie powierzano obcym najemnikom. Najczęściej zostawał pasterzem najmłodszy syn w rodzinie. Rodziny posiadające owce miały świadomość, że najemnik nie będzie ryzykował własnym zdrowiem i życiem w przypadku zagrożenia.

**Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza, Ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.**

W dzisiejszej ewangelii Pan Jezus przyrównuje się do dobrego pasterza. Poznajemy charakterystykę, którą musi spełnić pasterz by był nazwany “dobrym”. We wcześniejszym wersecie (10:9) mówi nam po co przyszedł, mówiąc: “Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały.” Przez to potwierdzenie swojej misji daje nam poczucie bezpieczeństwa i swojej miłości. Przyszedł ze względu na nas! Ktoś, kto przychodzi abyśmy mieli życie i mogli obfitować musi być dobry.

Jednak Pan Jezus odsłania nam więcej. Porównanie do dobrego pasterza, zaczyna słowami: “Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce.” (10:11) Dobry pasterz

nie tylko dba swoje owce aby mogły obfitować. On poświęca swoje własne życie w imię miłości do nich. Nie ma większej ofiary ponad tą, kiedy ktoś poświęca życie dla innych. To jest największe świadectwo miłości. Nie ma pełniejszego, piękniejszego gestu niż Jezus Chrystus oddający życie za swoje owce. "Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje;" 1 J. 3:16

Nie dajmy się zwodzić najemnikom, czyli władcom tego świata. Pieniądze, władza, seks, rozrywka, wszystkie dobra doczesne. zwodzą nas tylko odwracając uwagę od tego co najważniejsze. Jezus Chrystus oddał za nas życie, byśmy mogli żyć i obfitować. Po tym czego dla nas dokonał widzimy, że jest dobry i możemy mu zaufać. On oddał za nas swoje życie! Tak jak On poświęcił życie dla nas, tak i my winni jesteśmy by poświęcić nasze życie Jezusowi.

**Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają.**

**Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce.**

Widzimy tu drugą cechę charakterystyczną dobrego pasterza. Dobry pasterz zna swoje owce, a one znają jego. Owce znają swojego pasterza, ponieważ zostały mu przekazane przez Ojca, ponieważ nikt nie zna Syna, tylko Ojciec: "Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić." Mt. 11:27

To nie my poznajemy Jezusa i kim On jest. To zostaje objawione przez Ojca, we właściwym czasie tym, którzy są jego. Nie przychodzi to do człowieka przez rozum i intelekt. Prawda o Jezusie Chrystusie, Synu Boga żywego przyjść musi do nas jako objawienie od samego Boga. Tylko Bóg Ojciec może sprawić, byśmy w sercach naszych pojęli i uwierzyli kim naprawdę jest Pan Jezus. "Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w

niebie.” Mt. 16:17

**Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz.**

Pan Jezus był Mesjaszem oczekiwanym przez naród żydowski. W powyższym wersecie daje cudowną zapowiedź, że będzie Zbawicielem nie tylko Izraela, ale Chrystusem dla całego świata. W wersecie tym jest obietnica, że każdy człowiek, który uwierzy w Jezusa Chrystusa, że jest Synem Bożym i że zginął za nasze grzechy, będzie zbawiony.

“Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.”  
Mt. 15:24

Owce Izraela rozrzucone są po cały świecie! Wielu jest jeszcze, którzy nie słyszeli jego głosu i nie potrafią go rozpoznać i słuchać. Dlatego posłani jesteśmy na świat, aby głosić dobrą nowinę i aby wszystkie zaginione owce Izraela zostały znalezione i miały jednego pasterza, Pana Jezusa.

**Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wzięłem od Ojca mego.**

Pan Jezus zapowiada tu swoją śmierć i zmartwychwstanie. Przede wszystkim podkreśla, że wypełnia swoją misję dobrowolnie. Robi to z miłości i to nie tylko do nas ludzi. Widzimy przede wszystkim miłość i szacunek do Ojca. Kładzie swoje życie, aby je znowu wziąć. Taki rozkaz otrzymał, ale wypełnia go dobrowolnie, by w ten sposób oddać Ojcu cześć i chwałę za cudowny plan zbawienia. Jezus Chrystus ma moc dać życie i je odzyskać. Ta moc Chrystusa objawić się może także w naszym życiu, kiedy przez wiarę w Pana Jezusa zostajemy powołani do życia wiecznego.

**Tedy znowu powstał rozłam między Żydami z powodu tych słów. I**

wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie? Inni mówili: To nie są słowa opętanego przez demona. Czyż demon może otwierać ślepym oczy?

Słowo Jezusa przeszywa dusze ludzi. Odsłania prawdę, bo jest prawdą i nie można być wobec tej prawdy obojętnym. Jeżeli uznamy Jezusa Chrystusa za opętanego, będziemy tak jak ci, którzy mówili "Dlaczego go słuchacie?". Odrzucimy słowo i nie będziemy iść za jego głosem. Jednak pojawia się pytanie: "Czy demon może otwierać ślepym oczy?"

"Wierzcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśliby tak nie było to dla samych uczynków wierzcie." J. 14:11

I prawdę tą możemy albo przyjąć i zaakceptować, albo ją odrzucić i podeptać. Na zakończenie zacytuję słowa autora wielu książek dla młodzieży, profesora na uniwersytetach w Oxford i Cambridge, C.S. Lewis:

„Jestem gotów zaakceptować Jezusa jako wielkiego nauczyciela – moralistę, nie akceptuję jednak Jego twierdzeń o boskości”. Nie wolno nam wygadywać takich rzeczy. Człowiek, który by był tylko człowiekiem i mówił to, co Jezus, nie byłby wielkim nauczycielem – moralistą. Byłby albo szaleńcem – niczym człowiek, który twierdzi, że jest jajkiem na twardo – albo samym diabłem z piekła. Musisz sam zdecydować. Albo ten człowiek był i nadal jest Synem Bożym, albo szaleńcem lub kimś jeszcze gorszym. Możesz uważać Go za głupca, możesz splunąć na Niego i odpędzać niczym złego demona; możesz też paść u Jego stóp i nazwać Go Panem i Bogiem. Ale nie twórzmy protekcjonalnych bzdur, jakoby był On wielkim człowiekiem i nauczycielem. On sam nie zostawił nam takiego wyboru. Nie miał takiego zamiaru” [C.S. Lewis, Mere Christianity, The MacMillan Company, New York 1960, s. 40-41.].

Są tylko trzy możliwości Jezus Chrystus jest albo kłamcą lub wariatem, albo On jest tym, kim mówił, że jest. Niesamowicie właściwe wydaje się pytanie Jezusa: „A wy za kogo Mnie

**uważacie?”** (Mt 16,15).